

Czytanie wiatru czyli o tajnikach pisania

Proces twórczy niejednokrotnie stanowi źródło badań naukowych, a i sami twórcy po wielokroć próbują zrekonstruować jego charakter. Wydaje się dziś rzeczą naturalną śledzenie procesu powstawania dzieł sztuki, w cieniu których pozostają własne teorie poszczególnych twórców, indywidualnie kreujących swoje twórcze poletko. Prac badawczych w tym zakresie przybywa lawinowo¹, a u ich początków leżały choćby takie pozycje naukowe jak choćby książka pt. *Myślenie twórcze* Zbigniewa Pietrasińskiego ujmującego proces twórczy (za Wallasem) jako akt złożony z czterech faz:

1. Preparacji - *obejmującej próby świadomego rozwiązywania problemu*
2. Inkubacji - *okresu, w którym nie myślimy w sposób zamierzony i świadomy o problemie. Ale w fazie tej mogą zachodzić w naszym mózgu nieświadome zdarzenia, mające wpływ na losy problemu.*
3. Olśnienia - *oznaczającego pojawienie się świadomości idei rozwiązania*
4. Weryfikacji - *fazy świadomej oceny i precyzowania idei*².

Fazy te rzecz jasna mogą się przeplatać bądź powtarzać.

Rekonstrukcja procesu twórczego³ czy jego świadomość dowodzą, że *praca nad wierszem wymaga natchnienia*⁴, a fakt podejmowania tego tematu przez choćby poetów - niezbitnie to potwierdza. Aspekt ten nie wydaje się już tak oczywisty, gdy mowa o np. *regularnej systematyczności pracy*, choćby w odniesieniu do Balzaka, tytana pracy, *potrafiącego z niezrównaną konsekwencją podporządkować cały tryb życia swym wyobrażeniom o najwydatniejszym reżimie pracy twórczej*⁵.

Nie sposób przywołać wszystkie przejawy świadomości tworzenia w utworach literackich, bowiem to przerasta nasze możliwości (niemal każdy poeta podejmując ten temat w swej twórczości lirycznej). Wybierzmy zatem

¹ Zob.m.in. M. P. Markowski, *Eseje o pisaniu i czytaniu*, Kraków 1992; R. Wojtowicz, *Rozważanie Marka Czuku o sztuce poetyckiej w utworze „Pisanie wiersza”*, „Ulotna Przestrzeń” 2006, nr 1 (24), s. 14-15.

² Z. Pietrasiński, *Myślenie twórcze*, Warszawa 1969, s. 29.

³ Op. cit., s. 37-39. Zob. także D. Mucha, *Pozaprogramowe formy kultury literackiej studentów polonistyki (na przykładzie Filii Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim)*, Piotrków Trybunalski 2006, s. 189-196.

⁴ S. Bortnowski, *Jak uczyć poezji?*, Warszawa 1998, s. 7.

⁵ Z. Pietrusiński, op. cit., s. 61.

trzy przykładowe utwory literackie, tematem których stało się *pisanie*. Wybór dotyczyć będzie zarówno literatury dla dzieci (wiersz *Gdy piszę wiersz* Karoliny Kusek), jak i poezji dla dorosłych, przykładem której będą liryki współczesnych poetów Grażyny Drobek-Bukowskiej *Pisanie wierszy* i Marka Czuku *** *Piszę*.

Kolejność omawianych utworów rozpocznę nietypowo, bowiem od literatury dla dzieci i młodzieży. Chociaż twórczość dla dzieci i młodzieży ma długi rodowód, sięgający czasów Oświecenia, to przecież poświęcone jej kompleksowe badania zostały zintensyfikowane dopiero po drugiej wojnie światowej. Rezultaty muszą budzić podziw i optymizm. Doczekaliśmy się nie tylko syntez ogarniających całe epoki literackie, słowników, leksykonów i antologii, ale także setek artykułów, monografii, rozpraw i recenzji. Na obecnym etapie badań uczeni zastanawiają się nad tym, jakim adekwatnym mianem nazwać ten rodzaj twórczości literackiej i czy jest to literatura „czwarta”, określana mianem „osobnej”⁶? Coraz częściej bowiem literatura dla dzieci i młodzieży jest wyodrębniana przez polskich badaczy jako osobna dziedzina twórczości, czego nie można powiedzieć o autorach zachodnioeuropejskich syntez literatur narodowych.

Może dlatego naszą wędrówkę rozpoczniemy właśnie od wiersza dla dzieci Karoliny Kusek (ur. 1940) - wybitnej poetki, dziennikarki, autorki fraszek, złotych myśli i tekstów piosenek, o twórczości której Marianna Bocian napisała: *Z pełną duchowego blasku poezją Karoliny Kusek mogą obcować „Dzieci Wszechświata” od trzech lat do stu: dla dzieci bowiem jej wiersze są oddechem ich świata, dla dorosłych zaś, którzy je dzieciom czytają, są wytchnieniem, spotkaniem z pięknem, ale i pogodnym humorem, odczuciem istoty życia i twórczego współdziałania z naturą*⁷.

⁶ Zob. Cz. Hernas, *Potrzeby i metody badania literatury brukowej*, [w:] *O współczesnej kulturze literackiej*, pod red. S. Żółkiewskiego, M. Hopfinger, t.1. Wrocław 1973. Nawiązując do typologii literatury pięknej, zaproponowanej przez Hernasa (literatura narodowa, ludowa i brukowa), Jerzy Cieślowski wprowadził pojęcie literatury „czwartej” lub „osobnej”, zarezerwowanej dla dzieł stworzonych dla dzieci i młodzieży. (J. Cieślowski, *Literatura „czwarta”. O naturze i sposobach istnienia literatury dla dzieci*, [w:] J. Cieślowski, *Literatura osobna*, wybór R. Waksmund, Warszawa 1985). Od tego czasu znawcy problemu stosują wymiennie termin literatura „czwarta” i literatura „osobna” na oznaczenie tego samego zjawiska literackiego. Zob. A. Smuszkiewicz, „Czwarta” czy „osobna” (*O literaturze dla dzieci i młodzieży*), [w:] *Konteksty polonistycznej edukacji*. Red. M. Kwiatkowska-Ratajczak i S. Wysłouch, Poznań 1998; S. Frycie, *Czy literatura dla dzieci i młodzieży jest literaturą „osobną”*, „Guliwer” 1999, nr 6, s.73-45 ; Z. Adamczykowa, *Literatura dla dzieci. Funkcje. Kategorie. Gatunki*, Warszawa 2001, s. 21-76.

⁷ M. Bocian, fragment recenzji, archiwum Poetki.

Utwór *Gdy wiersze piszę* K. Kusek przybliży małemu odbiorcy tę skomplikowaną materię tworzenia w sposób niejako bajeczny. Autorka pisze:

Gdy wiersze piszę...

Gdy wiersze dla was piszę - malcy -
czuję, jak moje palce,
nawet ten serdeczny,
zmieniają się w kolorowe długopisy.
Albo i w pióra wieczne.

Lecz gdybym nawet w natchnieniu
czcionki komputera odbiła w swoich rymach,
i tak pozostanę w cieniu lipowych palców
poety Jana z Czarnolasu...
Choć on w nich tylko gęsie pióro trzymał⁸.

Poetka porównuje sztukę pisania wierszy do zabawy kolorowymi kredkami, niby myślą wielobarwną, tkającą nic więzi poetyckiej z dzieckiem. Kusek nie zniechęca do tworzenia, nie narzuca bezpośrednio odpowiedzialności za słowo, choć w ostatecznym akordzie wiersza czyni to po mistrzowsku, porównując swą literacką wenę z mistrzem z Czarnolasu. Jest więc nawiązanie do tradycji literackiej umiejętnym przeskokiem z doby komputera do pióra gęsiego i długopisu poetki. Kusek lekkością wytwornej metafory uczula dziecko na odbiór magicznej niejako sfery poetyckiego zapisu, jakby na marginesie przywołując natchnienie – zaprasza do kolorowej zabawy słowem.

W obszernym dorobku literackim pisarki wiersz ten zajmuje miejsce szczególne, autorka unikająca dydaktyzmu, przybliży niejako proces twórczy dziecku, które samo częstokroć tworzy wiersze. Kusek uczula na umiejętność posłużenia się kolorowym długopisem w twórczości literackiej, przybliży swój warsztat, choć niczego nie narzuca, ani nie wymaga. Inna wybitna polska poetka dla dzieci, Danuta Wawiłow (1942-1999), często podkreślała potrzebę unikania dydaktyzmu, preferowała pouczanie dziecka własnym przykładem. Tak jest w przypadku omawianego liryku, dlatego właśnie uznaję go za tak ważny w całym

⁸ K. Kusek, *Gdy wiersze piszę*, w tomie „Z babcią za rękę”, Wrocław 1996, s. 11.

dorobku Kusek. Nie bagatelizujmy dzieci, bo to one zasiądą kiedyś w redakcjach liczących się periodyków literackich, i w prestiżowych konkursach literackich jako jurorzy. A może również jako autorzy i uczestnicy tych konkursów.

Świat poezji nie jest światem zamkniętym w przedziały czasowe ani kryteria ważności. Przenika z niego piękno słowa tak samo ważnego dla odbiorcy małego, jak i dojrzałego wiekiem. Sztuczne wydają się zatem podziały, szkoły i klasyfikacje, albowiem poezja jest jedna.

Inna poetka, Grażyna Drobek-Bukowska, której wiersz stał się przyczynkiem do refleksji o tworzeniu, na kartach życia pisze słowa poetyckie wytrwale, a wiatr kołysze jej aleje zapomnienia. Nie słów więc trzeba, ale tej chwili milczenia, za którą liście opadają miarowo w takt bicia stroskanego serca. Z taką nutą poetyckiej zadumy sięgam po jej nowy tom wierszy. Grażyna Drobek-Bukowska (ur. 1948), poetka, prozaik, redaktor naczelny „Horyzontów”, której życie po śmierci ukochanej córki straciło bieg szczęśliwych dat i przemieniło się w głęboką nostalgię, nigdy nie uciszoną, jest autorką wielu tomów wierszy i powieści *Ostatnie uderzenie* (2007); wielokrotnie nagradzaną w prestiżowych konkursach literackich. Wiersz *Pisanie*, którego treść przywołamy poniżej, jest nacechowany zdobyczą serca, jaką jest poezja, która ni ukoić, ni pomóc nie potrafi, ale przybliży światło dnia jak poranna modlitwa. Oto wiersz Grażyny Drobek-Bukowskiej:

Pisanie

Chodząc ścieżkami naszego życia
natrafiłam na wielki dar pisania
muzyka we mnie gra i śpiewa
ja im słowa poganiam.

Wrzucam do kosza wrażliwości
słowa...zdania... i moje racje
myślą przelotną się zachwycam
w stosy układam słów aplikacje.

W koperty składam moje piosenki
wysyłam je w świat pełen magii
urywam liście z moim echem
zbieram teksty świadome układne.

Drobek-Bukowska nie śledzi drogi słów, a raczej wyczuwa chwilę wiersza, która jak skowyt deszczu uderza o serce, by wyrwać się niego iskrą. Nie ma tu recept, jest poezja, której ni słowa, ni myśli nie oddadzą, a jedynie siła metaforycznego śpiewu. To niedaleko nas, jakby opodał w drugim sercu, do którego prowadzą kręte *ścieżki życia*, nadchodzi godzina gdy *myślą przelotną się zachwyca*. Poezja Bukowskiej nastraja, wnosi pokój i miłość poezji. Poezji, która jako jedyna powierniczka serca literatki, umie dawać i która nie oczekuje wzajemności. Po prostu jest. Poezja Bukowskiej po prostu jest poezją, nie na deszczu łzach pisaną, a może właśnie na nich najsilniej.

Gdy niebo jest nisko, jakby szarozielone i zaplamione, za wątle, by podnieść ciężar słońca z zachodem i jego wschodem, na skraju biurka dźwiga się świat ukryty w zakamarkach myśli. Wtedy biorę do ręki tom wierszy *Inny wybór wierszy* znanego łódzkiego poety, Marka Czuku (ur. 1960), autora zbiorów: *W naszym azylu* (1989), *Książę Albański* (1991), *Jak kropla deszczu* (1998), *Ziemia otwarta do połowy* (2000), *Przechodzimy do historii. 44 wiersze z lat 1998-1999* (2001), *Którego nie napiszę* (2003), *Ars poetica* (2006).

Wiersz *** *Piszę*⁹, który dla potrzeb niniejszego artykułu przywołam w całości, rozpoczyna tom, o którym Piotr Wiktor Lorkowski napisał w „Posłowiu”: *Inny wybór. Nie autorski, jak zdarza się najczęściej, a czytelniczy, dokonany z drugiej strony wiersza. Wiersza, który nawet najbardziej dociekliwemu czytelnikowi nie zdradzi swych początków i dziejów, a który z tego właśnie powodu jest i mówi w ciągłym Teraz. A konfrontując ze sobą autora i czytelnika, ewokuje całkiem inne niżli zamierzone przez swego twórcę sensy i sam staje się inny*¹⁰. Oto wiersz Marka Czuku:

⁹ M. Czuku, *** *Piszę*. (w:) *Inny wybór wierszy*, Warszawa 2007. Ułożył i posłowie napisał Piotr Wiktor Lorkowski. ss. 62.

¹⁰ M. Czuku, *Inny wybór wierszy*, op. cit. *Posłowie*, s. 57.

Piszę. Boli mnie każde słowo
wydobyte z kamieniołomu milczenia .
Wam rękę na temblaku tradycji.
Trawię papierowe kule czasu.
Trwam przy biurku, które
barykadą jest; które
broni, chroni, a nawet karmi.
Rozdaję uściski jak szerniały prorok,
Zachowuję pozory, pytam, błądzę.

Ale ja nie tego chciałem.

1986

Wiersz *** *Piszę* Czuku, będący niejako zapowiedzią kolejnych wierszy w tomie, nie przypadkowo otwiera tę plejadę utworów nacechowanych bardzo wysokim poziomem artystycznym. Autor nie poskąpił w nim i dobrej poezji, i mądrości, w której urzeka słowem, metaforą i własnym oszczędnym stylem, by nie powiedzieć klasą. Interesujący nas temat ujęty został ze szczerością i prostotą, której we współczesnej poezji szuka wytrawny czytelnik, a która emanuje spokojem, rozważą i swoistym pięknem. *Mam rękę na temblaku historii* powie Czuku, by podnieść rangę historii, a i odpowiedzialności za słowo. Ten przemykający obraz „inwalidztwa”, jakby na przekór życiu *trawiący papierowe kule czasu*, nie przestaje dotykać każdego z nas, jest uniwersalny. Czuku jest jednak zawiedziony pisząc: *Ale ja nie tego chciałem*, jakby na przekór obiegowym opiniom o pięknie tworzenia, przeciwstawiał słowa: *Boli mnie każde słowo.(...)* czy w innym miejscu: *zachowuję pozory*. Proces twórczy rozgraniczony zostaje tutaj z wyobrażeniem o nim, a ciężar odpowiedzialności za słowo, jakby kłócił się z obiegową lekkością pióra.

Czuku nie daje gotowej recepty tworzenia, ale uczula na wagę słowa, które rysuje sylwetkę poety *trwającego przy biurku, które jest barykadą*, za którą świat toczy się normalnie, jakby miarowo odliczany godzinami porządkującymi życie. Wiersz *** *Piszę*, zdawkowy w formie, pełen niedopowiedzianej wiedzy w puencie, będącej zawieszeniem głosu poety, uświadamia bezmiar wyobrażeń, na progu których poeta jest sam ze swoim światem i nostalgią.

Odwieczne zmaganie się twórcy z żywiołem natchnienia stanowi ciągle i stanowić będzie źródło dociekań nie tylko badaczy literatury, ale też wielu innych dyscyplin nauki, jak choćby psychologii, filozofii czy socjologii. Każda refleksja na ten istotny w życiu poety problem zasługuje na uwagę i poszerza krąg wiedzy, która przekłada się nie tylko na osobne artykuły naukowe, ale nawet monografie. Nie da się jednak zbadać tej struny ciszy, na której drzemie krzyk poety, uśpionego na chwilę przed wschodem słońca.